

We CZWARTEK dnia 14. Kwietnia 1831 roku.

Część Urzędowa.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównej Dnia 6 Kwietnia 1831.
w Siennicy.

Postępują na wyższe stopnie.

za szczególne odznaczenie się w boiu.

W przybocznym Sztabie Naczelnego Wodza: p.o. Szefa tegoż Sztabu, Podpułkownik Szydłowski, na Pułkownika. Adjutanci, Kapitanowie: Leski i Kruszewski na Maiorów. Porucznicy: Potocki Tomasz i Rzewuski, na Kapitanów. Podporucznik Hauke Władysław, na Porucznika.

W Sztabie Kwatermistrzostwa.

Maior Klemensowski, na Podpułkownika.

W Piechocie

Szef Sztabu i Dywizyi, Maior Breański, na Podpułkownika. W 1 liniowym, Maior Kiekiernicki, na Pułkownika, z przeznaczeniem na tymczasowego Dowódcę 2ey Brygady 2ey Dywizyi. Dowódca tymczasowy 2go pułku liniowego, Maior Żywult, na Podpułkownika. Dowódca 6go Pułku liniowego, Podpułkownik Wybranowski, na Pułkownika. Dowódca 7go liniowego, Podpułkownik Oborski, na Pułkownika. W Pułku 8 liniowym, Maiorowie: Antoni i Karski na Podpułkowników.

W Jezdzie.

Szef Sztabu 2go korpusu, Kapitan Zamoy-ski Władysław, na Podpułkownika. Dowódca Dywizyonu karabinierów, Podpułkownik Sznayde, na Pułkownika.

Ozdobieni zostają.

Krzyżem Kawalerskim: Jenerał Brygady Skarżyński Kazimierz; w pułku 8 piechoty liniowej, Maior Podezaski.

Krzyżem Złotym: w przybocznym Sztabie Naczelnego Wodza, Podporucznicy: Sanguszko i Krysiński. Dowódca 1ey Brygady 1ey Dywizyi piechoty, Pułkownik Ramorino. W 1 pułku piechoty liniowej, Podporucznicy: Leśniowski i Izbiński.

W 5 pułku piechoty liniowej, Kapelan Wysocki. W 8 pułku piechoty liniowej Maior Prolewicz.

Odznaczyli się w boiu.

Dowódca 1ey Brygady 3 Dywizyi piechoty, Jenerał Brygady Bogusławski; Dowódca 8 pułku piechoty liniowej, Pułkownik Węgierski. W 2 pułku piechoty liniowej, Maiorowie: Gnoiński i Sułkowski. W 7 pułku piechoty liniowej, Kapitan Daczewski; Porucznicy: Dąbrowski i Kossecki.

Naczelnny Wódz,

Sily Zbrojney Narodowej
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego,
Pułkownik Chrzanowski.

ROZKAZ DZIENNY

w Kwaterze Głównej Dnia 6. Kwietnia 1831.
w Siennicy

Postępują na wyższy stopień.

Za szczególne odznaczenie się w boiu.

W 1 Pułku Piechoty liniowej, Kapitan Zaliwski, na Podpułkownika.

Ozdobieni zostają.

Krzyżem Kawalerskim: Pułkownik Dłuski. Krzyżem złotym: w Strzelcach Kaliskich, Kapitan Kosiński; w Pułku Mazurów, Porucznik Trzeński; w 5 Pułku Piechoty liniowej, Porucznik Czarnecki. W Jezdzie, Podporucznik Piotrowski; w 3 Pułku Strzelców konnych, Podporucznik Raszewski.

Krzyżem srebrnym: w 3 Pułku Strzelców konnych, Podofficer Gabryelski i Żołnierz Balik; w Pułku Mazurów, Wachmistrz Sidorowicz i Żołnierz Jermolowicz; w Pułku Kaliskim, Żołnierz Wysocki; w Pułku Augustowskim, Żołnierz Witkowski.

Naczelnny Wódz

Sily Zbrojney Narodowej
(podpisano) SARZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Pułkownik Chrzanowski.

Jenerał Gubernator miasta stołecznego Warszawy.

Wydałem rozkazy do niezwłocznego ukończenia wszystkich dzieł fortyfikacyjnych zewnątrz i wewnątrz Warszawy. Za kilka dni, stolica przyprowadzona będzie do zupełnego stanu najsilniejszej obrony. Daleka od niebezpieczeństwa, gotowa ie w każdej chwili odeprzeć, potrafi odgrozić nieprzyjacielowi ieżeli by śmiał kiedy zbliżyć się do niej. Obywatele! mieszkańcy! nie potrzebuje, ani was zachęcać, ani wam przypominać obowiązków waszych. Nie wątpię, że każdy którego dłoń użyta będzie do wzniesienia warowni, każdy zaszczycony iakiemkolwiek uczestnictwem w dziele tak ważnem, podwoi gorliwość, natęży wysilenia; bo dosyć wam wskazać cel szlachetny, abyście do niego spieszyli z całym zapalem, z całą energią godną serc waszych, godną imienia polskiego i świętej sprawy Narodu.

w Warszawie d. 13 kwietnia 1831 r.

Jenerał Piechoty

J. H. Krukowiecki.

Sąd Policyi Poprawczy Obwodu Warszawskiego Wydziału 1.

Podaie do publiczney wiadomości, iż w d. 9 grudnia r. z. przez straż cyrkulu 3 oddziału 2 przy ulicy Franciszkańskiej w Warszawie, odebrane zostały od osoby podeyrzanej rzeczy następujące:

1 Baściku wpasy na tiszafrowym łokei około 14, 2 płótna zwanego swoyskiego około ł. 20, 3 płótna swoyskiego ordynaryinego gatunku ł. 7, 4 płótna swoyskiego ordynaryinego około ł. 13 5 flaneli białey kraiovey około ł. 8, 6 kitau bawelnianego koloru brązowego ł. 7. 7 kartonubiałego ł. 6, 8 kapy czyli 3 pokrowce od krzesel, 9 ciżmów wojskowych para 1, 10 cizma iedna białogłowska szafirowa, 11 spodnie wojskowe granatowe pantaliony, 12 pięć motków nici białych, 13 trzy motków nici kolorowych, 14 bawełny białey ćwierć funt., 15 ponczoch białych bawelnianych kraiowych para, 16 rękawiczek białych bawelnianych par 4, 17 rękawiczek łosiowych trzy, 18 szpilek karlsbadzkich papier, 19 wstążki gazowey szerokiey ł. 10, 20 wstążki gazowey wąskiey ł. 5, 21 kilka kawalków wstążki wojskowey, 22 worek kredy i i kleiu 1, 23 chustek kolorowych od nosa fabryki kraiovey sztuk 6, 24 sztuka płótna kraiowego półbawelnianego, 26 czerkasu zagranicznego koloru piaskowego ł. 32/2, 27 płócienka kraiowego różowego w kratki ł. 18, 28 płócienka niebieskiego w kratki ł. 6, 29 merynosu kar-mazynowego ł. 7, 30 płócienka kraiowego w kratki na pościel ł. 39, 31 madrasu kraiowego ł. 36, 32 perkaliku kraiowego na tle szamo- ł. 34, 33 perkaliku różowego na tle niebieskim w pasy ł. 12, 34 płócienka różowego kraiowego ł. 6, 35 merynosu angielskiego koloru zielonego ł. 10, 36 merynosu angielskiego iasno-zielonego ł. 10, 37 nankinu kraiowego niebieskiego w paski około ł. 57, 38 płócienka różowego w drobne kratki ł. 38, 39, płótna drukowanego niebieskiego sztuka cała, 40 płótna swoyskiego około ł. 36, 41 płótna w kratki na obicia około ł. 60, 42 madrasu różowego w kratki ł. 38, 43 płócienka różowego w kratki ł. 60, 44 płótna ordynaryinego polskiego ł. 25, 45 płótna półbawelnianego kraiowego ł. 8, 46 madrasu różowego kraiowego ł. 26, 47 madrasu zielonego w kratki ł. 44, 48 chustek czarnych mantynowych 11, 49 kamizelek tiulinetowych sztuk 19, 50 merynosu angielskiego koloru zielonego ł. 12 51 płócienka w kratki niebieskie i czerwone ł. 57, 52 czerkasu kolorowego piaskowego ł. 26, 53 czerkasu ciemnego około ł. 16, 54 chustek białych perkalowych 3, 55 madrasu oranżowego ł. 8, 56 czerkasu brązowego ł. 20, 57 czerkasu brązowego ł. 17,

58 merynosu ciemno-zielonego ł. 16, 59 merynosu oliwkowego ł. 8, 60 merynosu fiołotowego ł. 8, 61 bawełny czarnej około ł. 30, 62 madrasu kolorowego cytrynowego ł. 8, 63 czerkasu koloru brązowego ł. 3, 64 płótna glansowanego popielatego ł. 27, 65 płótna niebieskiego ł. 3, 66 chustek mantynowych z zielonym szlakiem 6, 67 flaneli zielonej łok. 26, 68 merynosu koloru wiśniowego łok. 13, 69 płótna białego krajowego łok. 1/2, 70 kartonu białego łok. 5, 71 płócienka krajowego łok. 15, 72 druczku niebieskiego wpaski ł. 26, 73 dymy popielatey ł. 36, 74 nici białych motków 19, 75 tasemek iedwabnych czarnych sztuk 7, 76 płócienka różowego w kratki na pościel ł. 9, 77 chustek czarnych z zielonym szlakiem sztuk 7, 78 chustek bawełnianych sztuk 4, 79 drylichu szarego na worki ł. 50 80 czerkasu zagranicznego ł. 14, 81 chustka martynowa czarna 1, 82 płócienka ordynaryjnego na pościel ł. 36, 83 taszmę na pościel ł. 15, 84 czerkasu zagranicznego ł. 15, 85 pończocha wełniana biała 1, 86 pończocha wełniana niebieska 1, 87 pończoch czarnych para 1, 88 paczka bawełny fun. 5, 89 czerkasu resztki ł. 1, 90 nankinu wpasy ł. 3, 91 miltanu zielonego ł. 1, 92 nici czarnych motek cały, 93 butelek wina szampańskiego 2, 94 naparstków mosiężnych sztuk sześć. — Wzywa zatem niewiadomego właściciela aby się po takowe wprześciagu dni 20 do sądu naszego zgłosił i własność udowodnił, w razie bowiem przeciwnym, nastąpi nim rozporządzenie wedle prawa.

Warszawie d. 25 marca 1831 r.

Sędzia prezydujący
Raciborski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

Sąd Pokoju Powiatu Zgierskiego.

Z powodu żądanej nowej regulacji Hypotek nieruchomości iako to:

1. Nro 119 w mieście Zgierzu przy ulicy Średniej.
 2. Nro 259 w mieście Zgierzu za Rzeką Bzurą.
 3. Nro 125, 126, 127, i 128 także w mieście Zgierzu, przy ulicy Wysokiej.
- Uwadamia Interesentów, że takowa nastąpi w sądzie tutejszym co do wszystkich powyższych nrów w dniu 6 lipca r. b. 1831.

Wzywa ich, aby jeżeli do powyższych nieruchomości iakowe prawa mają lub rościć chcą, do takowej opatrzeni w dokumenta prawa ich udowadniające, osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie do tego umocowanego zgłosili się, żądania swe oraz wnioski do protokołu regulacji podali.

Ostrzega zarazem, interesentów, iż niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkiem prekluzji w Art. 154 i 160 prawa o Hypotekach z r. 1818 przepisanego, a wywołanej nieruchomości właściciel, w terminie do regulacji niestawiający na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę złt. 10 do 50 skazanym zostanie, i podług Art. 150. wyżej cytowanego prawa, utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji iaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w d. 19 lipca r. b. 1831 na publicznem posiedzeniu sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interessenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia iey, przytomni być powinni.

Zgierz d. 29 Marca 1831. r.

Poll.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu.

Mając pod swoim zarządem przysposobione do fabrykacji wódek słodkich i likworów zabudowania w pałacu dawniej Czarneckich zwanym przy ulicy Leszno pod liczbą 706 a mianowicie.

- a) Dystylarnią, w której urządzone są 20 kotłów na sposób Pistoryusza z wszelkimi do tego aparatami i zamknięciami hermetycznymi, oraz iednym rewergradem, 2 kotły do gotowania ingrediencyów: a ieden do preparacyi olejków z wszelkimi maszynami do filtrowania wódek.
 - b) Skład murowany obszerny dachówką kryty, przytem stosowne lokale do pomieszkania.
 - c) Skład murowany sklepiony z piwnicą cynkiem kryty.
 - d) Maszynę do wodo-ciagu i tarcia ingrediencyów.
 - e) Pałac z obszernymi zamieszkaniami, składami, piwnicami, stajniami i wozowniami
- Gdy na teraz z mocy postanowienia Dyktatora zd. 31 grudnia r. z. o podatku konsumcyjnym wolno jest każdemu trudnić się fabrykacją wódek, zaprawnych i likworów, za poprzedniem uzyskaniem na proceder ten konsensu administracyjnego, chcąc więc podać łatwiejszą sposobność mającym chęć trudnienia się dystylacją wódek i likworów bez zakładania kapitałów na zakładanie tego rodzaju fabryk, postanowiła Kommissya Rządowa zabudowania powyżey opisane wydzierzawić łącznie z maszynami do dystylacyi wódek, niezbędnymi potrzebnymi, oraz odstąpić mającemu chęć dzierzawienia dystylarni znaczne zapasy, cukru, miodu i innych ingrediencyów do fabrykacyi wódek słodkich i likworów potrzebnych, a roczney potrzebie odpowiednich, z wolnością wszakże dzierzawienia pałacu łącznie z dystylarnią lub oddzielnie.

Mający zatem chęć dzierzawienia, po przekonaniu się na miejscu o stanie zabudowań machin i narzędzi, tudzież o ilości, i jakości, i cenie miodu, cukru i innych ingrediencyów, co w każdym razie przez rządę dystylarni Pana Jezierskiego okazane im będzie, złożą w Kommissyi Rządowej Przychodów i skarbu na ręce Sekretarza Jeneralnego najdalej do d. 30 b. m. deklaracye opieczetowane, obeymujące warunki, pod którymi życzą sobie mieć dystylarnią wydzierzawioną i za iaką roczną opłatą.

w Warszawie d. 9 kwietnia 1831 r.

Minister Prezydujący
(podp.) A. Biernacki.

Sekretarz Jeneralny
(podp.) Miniewski.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Patrol pruski przeszedł był punkt graniczny i posunął się o kilkaset kroków wgląd

kraiu, aż pod rogatkę komory wchodowej Herby. Na uczynioną w tej mierze reklamacyą, odpowiedział pograniczny Landrath kr. pruski w Lublińcu pod dniem 22 marca, iż dowodzący officer otrzymał wezwanie, ażeby ściśle zakazał wszelkich podobnych przekroczeń granicy, w celu utrzymania spokojnych stosunków.

— W walce która się toczy, już nie raz ieden okrucieństwo splamiło żołnierza nieprzyjacielskiego. — Zrabowane, spalone, zniszczone Puławy będą przez lat wiele świadczyć o jego dzikości. — Nowy dowód barbarzyństwa, o którym przekonał się sam nasz Wódz Naczelny i całe zwycięzkie pod Iganiami woysko, winien być podany do wiadomości powszechnej.

D. 10 b. m. gdy już zwycięstwo przeważało się na stronę naszą, i gdy na wielkim trakcie od Kałuszyna ukazały się kolumny Polskie, służący officera od piechoty rossyjskiej, wpada do piwnicy w której przed niebezpieczeństwem grożącym, schroniła się cała rodzina Andrzeja Kowala, a z nią kilka jeszcze kobiet i dzieci mieszkających przy karczynie Wesoła nazwanej. Służący ten żąda: ażeby Pana iego wraz z nim przechowano w tej piwnicy. Gospodarz odpowiada: „iz niechce tego uczynić bo by go miano za szpiega.“ — Służący wybiega, wraca ze swoim panem i z 20 żołnierzami, którzy dawszy kilkanaście strzałów zabijają iedną kobietę, chłopca dwudziestoletniego i iedno dziecko, raną dwie kobiety i małą dziewczynkę; żyjących jeszcze chcą kłuć bagnietami, i już iedno dziecko przebijają, gdy w tem zbliżające się woyska nasze zmuszają zbrodniarzy do ucieczki.

Wiemy dobrze, że hańba, iaką się tych kilku żołnierzy okryło, niepowinna by spaść na woysko całe, gdyby to był pierwszy przykład srogości naszych nieprzyjaciół, i gdybyśmy nie wiedzieli że ich wodzowie postępowanie takie bezkarnie przepuszczają. Kiedy ludzkość i szlachetność przewodniczy każdemu krokowi Rycerzy Polskich, kiedy każdy żołnierz rossyjski rozbrojony przestaje być naszym nieprzyjacielem; Rossyianie do uszczębiają się tak srogich nadużyć. Ta różność postępowania, dostateczną by była do okazania, czyja sprawa jest słuszną i której Bóg dopomagać zechce.

Do

Naczelnego Wodza Siły Zbrojney Narodowej.

Rapport od Jenerała Brygady Skarżyńskiego, Dowódcy Dywizyi Rezerwy Jazdy, o działaniach tej Dywizyi

w dniu 31 Marca pod Dębem Wielkim.

Stosowne do rozkazu Naczelnego Wodza, Jenerał Brygady Kicki wzięwszy kommandę awangardy, złożoney z Brygady 2giej jazdy rezerwowej, iakoteż piechoty i artylleryi do tego przeznaczoney, wyszedł tegoż dnia rogatkami Grochowskiemi. Zaatakował nieprzyjaciela będącego za żelazną kolumną, i part go kilkoma szczęśliwemi atakami pułku 3 ułanów, aż pod drugi Grochów. Tam zaczęła piechota swoje działania, a ienerał Kicki ze swoją Brygadą pozostał w awangardzie przy piechocie, aż pod Brzeziny, niemogąc już nigdzie szarżować dla błot i lasów. Gdy Brygadę 2gą zmęczoną widziałem, dałem rozkaz, ażeby obłożoną została przez Brygadę Iszą dowództwa Pułkownika Dębińskiego Henryka, która przyszedłszy na miejsce drugiej, awansowała ciągle obok lub naprzód piechoty, podług miejscowości, aż pod wieś Dębe Wielkie. Tam gdy piechota nasza bardzo mocno

i długi opór znajdowała od przeważnej siły nieprzyjacielskiej, a Naczelną Wodzą oświadczył mi, że ten punkt potrzebnym jest dla przecięcia komunikacji nieprzyjacielowi, i dał mi rozkaz wzięcia go przez kawalerję, przedsięwziętem forsownie wziąć to stanowisko. Niemogąc dla błot wielkich nigdzie obeyść wsi, tym końcem wziąłem sześć szwadronów szóstkami na szosie, a dawszy dyspozycję dowódcóm dywizyonów, poszedłem z niemi wielkim klusem do wsi Dębia, którą nasza piechota już w połowie była opanowała. Dywizyon drugi, pułku 2 strzelców konnych był na czele, z którym wzięwszy się przed karczmą na końcu wsi będącą w prawo, gdy tylko wyszedłem na pole, najprzód 4tyma zaraz za nim trzecim szwadronem przypuściłem forsowny atak na kolumny piechoty. Dywizyon ten tak szybko i odważnie na piechotę szarżował, że pomimo ognia kartaczowego, iako też rzęsiстых kul sypanych przez piechotę, która nawet długo bagnietami w czworoboku się broniła, cała piechota po prawej stronie szosie będąca zabrana została. Podpułkownikowi Sznajde z Dywizyonem karabinierów, którego postępował zaraz za mną rozkazałem był szarżować. Tenże przypuścił atak na armaty będące na szosie, tak dzielnie, że 4 z nich z jaszczkami zabrał, iako też generała Lewandowskiego, i pułkownika artylleryi, 2 działa zaraz uprowadził, lecz party przez kawalerję nieprzyjacielską niemógł 3 i 4 bez koni będących z sobą uprowadzić. W tym momencie wziąłem szwadron 3 pułku 2 strzelców konnych najprzód prawą stroną szosie, a przypuściwszy atak na nieprzyjaciela, odbiliśmy 2 armaty zabrane poprzednio przez karabinierów, i pędząc go ze 2 wiorsty, 4 inne działa wzięliśmy. Gdy ja najprzód się wysunąłem, kawalerja nieprzyjacielska będąca obok wsi w lesie, zaszła im z tyłu, wpadła na karabinierów, odbiła prowadzonego generała Lewandowskiego, gdzie podpułkownik Sznajde mężnie się broniący 3 razy od lancy raniony został i z konia zrzucony. Wtenczas Pułkownik Dębiński z Maiorem Pawłowskim, i następnie Pułkownik Czarnomski z 1 Dywizyonem i pułku 2 strzelców konnych przypuścili z tyłu atak na tę kawalerję, a ja odwróciwszy się z częścią z przodu na nią, uderzyliśmy, w skutek czego wziętym został na powrót Generał Lewandowski, a ułani z dwóch stron napadnięci z bardzo znaczną stratą do ucieczki zmuszeni zostali. Z ciężkością przychodziło nam uprowadzić działa wraz z jaszczkami, z których niektóre były bez koni, gdyż nieprzyjaciel kilka razy przypuszczał swoje ataki kawalerją, jednak utrzymaliśmy się na pozycji, a zostawiwszy oddział saperów i Jazdę Poznańską na czele, dla wstrzymania nieprzyjaciela, gdyby chciał jeszcze armaty będące bez koni odbierać, cofnąłem się z całą siłą za wieś, a Pułkownik Gawroński z pułkiem 5 ułanów zajął forpocztę. Nieprzyjaciel stracił w tej szarży kawalerji, armat 8. W zabitych Pułkownika Szynclera Dowódcę ułanów iako też wiele kanonierów, ułanów i piechoty. Wzięci w niewolę, Generał Lewandowski, jeden Pułkownik, 2 kł Sztabs-Oficerów, 2000 przeszło Oficerów niższych, 1200 piechoty, i przeszło 100 kawalerzystów. Sztandarów niewzięliśmy żadnych, gdyż iak Generał Lewandowski oświadczył, wszystkie w ty były odesłane. Generał Rosen tylko szybkości konia winien swoje ocalenie, a ciemność zupełna mocy, ocaliła nieprzyjaciela w tym punkcie

od zupełnego zniszczenia. Z naszej strony zabitych ludzi 9, koni 12, rannych koni 32, a ludzi 42, z których 10 tylko odeszło do lazaretu, wszyscy zaś inni, między któremi podpułkownik Sznajde i porucznik Krzyżanowski 12cy ranni, pozostali w szeregu. Pułkownik Dębiński Dowódca bryg. i dywizji rezerwy jazdy, dał dowody swego mężstwa i przytomności, tak na czele ataku na piechotę, iako i wszybkim zformowaniu szwadronu 4 do szarży na kawalerję. Szef sztabu Dywizji Maior Bielski wraz z Maiorem Pawłowskim i Kapitanem Zylewiczem byli naczelnymi ataku 4 szwadronu pułku 2go strzelców konnych czynnymi w rozbiciu batalionu. W tej rozprawie odznaczyli się oprócz tego, Dowódca pułku 2go strzelców kon. Pułkownik Czarnomski; Maior Kosiński, który na czele szwadronu 3go pierwszy przyszedł w pomoc Karabinierom, iako też porucznicy, Kamocki, Wodzyński Józef, Bromirski, Miłasiwicz i podporucznik Łada. Podofficerowie: Sierlecki, Jodłowski, Piotrowski Józef, Kucharski, Weynicki, Wilkowski i Kadeci Rędowski Fran. i Baranowski Hilary. Żołnierze Trześniewski, Stysiak, i Baranowski Trzonkowski, Morawski, oraz kadet Skurzyński Michał. Wszyscy z pułku 2 strzelców kon. Z Dywizyonu zaś karabinierów, Maior Miracki, Porucznik Ujazdowski, Piątkowski i Ładowski; Podofficerowie: Narolski, Jasiński, Detkens, Słusiński i Kruszewski. Żołnierze, Grzanka, Wasielewski, Bibulski, Antosiewicz, Łepkowski, Popiel i Rumowski. Mam honor przytem zameldować Naczelnemu Wodowi, iż tak Oficerowie iako i Podofficerowie i Żołnierze w ogólności we wszystkich tych 6 szwadronach, z iaknawiększem poświęceniem się w tej rozprawie z nieprzyjacielem, swoje obowiązki pełnili. Moi Adiutanci polowi, iako to: Kapitan Potocki August, Kapitan Zamoyski Konstanty, Porucznicy: Pruszek, Czołkowski i Ożarowski, byli wszyscy iak najgorliwiej czynni, tak w rozwożeniu rozkazów, iako w uczestnictwie ataków szwadronowych.

Cześć Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 14 kwietnia.

— Nienadeszło potwierdzenie o zwycięstwie Generała *Dwernickiego*. Są oń niego wiadomości z d. 7 b. m. — Oddziały swego korpusu posunął był najprzód o półtory mili, ku Grabowcu i za stary Zamość.

— Jeńcy zabrani w bitwie pod Jganiem, nieprzyszli do Warszawy. Stoją pod Pragą i prawią przy okopach.

— Pan *Szmelcer* Professor Rzeźbiarstwa przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, zrobił płaskorzeźbę 3 portretów iako to: *Tadeusza Kościuszki*, *Lafajeta* i *Józefa Chłtopickiego*, ofiarując dochód, iakiby wynikać mógł ze sprzedaży tej płaskorzeźby, na wsparcie pozostałych wdów i sierot, po mężach w sprawie wolności Narodu Polskiego poległych. Zebrana ze sprzedaży tej płaskorzeźby w Krakowie kwotę złp. 75 przysłał w tych dniach *W. Fridlein* Urzędowi Muncypalnemu Miasta Stołecznego Warszawy, który takową komitetowi opiekującemu się żonami i dziećmi powołanego do obrony oyczyzny rycerstwa oddał.

— (*Nadesł.*) Każdy czyn wspierający ogólną dążność Narodu nieszczędzącego żadnej ofiary na wywalczenie drogiej swobód wolności i niepodległości, iak jest naśladowania godny, tak też zasługując bydz podanym przez pisma publiczne do powszechnej wiadomości. Takim patryotycznym czynem odznaczyli się Urzędnicy cywilno-sądowi Woiewództwa Podlaskiego, z których najprzód etatowi, oprócz jednej trzeciej części swej szczupłej pensji dla dobra kraju w wypłacie zawieszoney, a potem tak etatowi, iako też i nie etatowi, do liczby których należą. Sędziowie Pokoju, Patronowie, tudzież rełenci i komornicy woiewódzcy i powiatowi, oprócz składek i ofiar, iakie któreń z nich w miarę posiadanych przez siebie dóbr ziemskich, lub też nieruchomości mieyskich, według rozkładu władz mieyscowych w gotowiznie, koniach, produktach i innych efektach dla poparcia ogólnej sprawy Narodu opłacił i dostarczył, nadto jeszcze na wezwanie Prezesa Trybunału swego w dobrowolnych składkach i ofiarach razem zebraną sumę 2690. złp. 10. gr. na gwałtowne potrzeby drogiej oyczyzny, jeszcze przed wkroczeniem nieprzyjaciela w granice Królestwa Polskiego z największą skwapliwością i ochotą złożyli. Tak owe dobrowolne ofiary, w które wchodziły trzy chorągiewki oddane Urzędowi Muncypalnemu w Siedlcach dla jeźdźców mieyskich, tudzież jedna dubeltówka i jedna fuzya dla strzelców pieszych Podlaskich, na ręce ich Dowódcy ofiarowana, w ręście dwie pary wołów z pośrednictwem Komitetu z obywateli złożonego na potrzeby kraju do odstawienia przeznaczonych, oddane są z resztą w gotowiznie częścią do Kassy głównej Woiewództwa Podlaskiego, za szczególnem upoważnieniem Prezesa właściwej Komisji, a częścią stosownie do zlecenia Komisji Rządowej Sprawiedliwości odesłane zostały do Banku Polskiego, na co wszystko zbierający wymienione ofiary Prezes Trybunału Cywilnego Woiewództwa Podlaskiego oryginalne kwity posiada. — Tym sposobem wywiązując się rzeczony Prezes Trybunału z chlubnej posługi zbierania dobrowolnych ofiar na opędzenie gwałtownych potrzeb drogiej oyczyzny, poczytuje sobie za najsłodszy przyjemność złożyć publicznie nayeżulsze podziękowanie tym wszystkim Urzędnikom cywilno-sądownym Woiewództwa Podlaskiego, którzy do zwiększenia tych dobrowolnych ofiar z uczuciem godnem prawego Polaka przy czynić się raczyli, a zarazem zapewnić wszystkich szanownych Kontrybuentów; iż imienna lista, wykazująca, wiele których z nich tytułem dobrowolnej składki dla dobra kraju ofiarował, wyższej władzy przełożoney dopiero później złożoną zostanie. — w Warszawie dnia 11. Kwietnia 1831.

A. M.

A N G L I A

z Londynu 1 kwietnia.

— Sir. *H. Parnel* mianowany sekretarzem stanu w wydziale wojny. Dziennik *Sun* oświadcza swe zadowolenie, iż temu statystyce oddano na koniec sprawiedliwość.

— Generał porucznik Sir. *W. Houston* został mianowany Vicegubernatorem Gibraltaru. Do posady tej jest przywiązana pensja 2500 ftt. i uważają ją iako wynagrodzenie za zasługi wojskowe.

— Sir *Walter Scott* miał na pewnym zgromadzeniu w hrabstwie Roxburg długą mowę przeciwko bilowi o reformie palamentu.

— Twierdzą, iż tu otrzymano z Paryża wiadomość o przedstawieniu, mającem się uczynić Belgiyckom wspólnie ze strony Francyi i Anglii, podług którego Xiążę Leopold Sasko-Koburski ma być obrany królem belgijskim i zaślubić się z jedną z córek Króla Francuzów. Belgia w skutek tego przyjąłaby tylko dług austro-belgijski i stosowną część długu, wspólnie z Hollandyą zaciągniętego.

BELGIA.

z Bruxelli 2 kwietnia

— Onegdaj powtórzono w Antwerpii zgromadzenie i zniszczenia, których tu dano przykład, a które wkrótce potem były naśladowane w Gandawie i Leodium. Około godziny 7 wieczorem, tłum ludu udał się naprzód do drukarni dziennika *Journal d'Anvers*, a potem do drukarni dziennika *Jornal du Commerce*, gdzie potłuczono drzwi i okna; jednakże gwardya obywatelska dosyć wcześnie nadeszła, aby zapobiedz zupełnemu zniszczeniu. Gorzej postąpiono z kilku osobami prywatnemi, mianowicie z panem *de Caters* byłym burmistrzem Antwerpii, p. *v. Geelhand*, byłym pułkownikiem gwardyi mieyskiej, p. *v. Geelhand Delafaille* dawniej członkiem drugiej Izby stanów ieneralnych, p. *de Moor* byłym króleskim prokuratorem i p. *de Cöck* kupcem na końskim targu. Domy wszystkich tych mężów, a mianowicie pierwszego i ostatniego zupełnie zrabowano i zniszczono. Wczoraj grożono powtórzeniem tej sceny, lecz już były poczynione wszystkie przygotowania, dla rozprószania tłumów pospólstwa. W chwili odesłania ostatnich wiadomości, cała załoga wystąpiła z kilku działami, gwardya obywatelska miała także rozkaz wystąpienia pod broń.

FRANCYA.

z Paryża 13 kwietnia.

— Contreadmiral *Hugon* mianowany dowódcą francuzkiego stanowiska morskiego w Levancie.

— *Monitor* zamieścił następujące odwołania urzędników, którzy przystąpili do stowarzyszenia narodowego. Z rozkazu Króla, hr. *Alexander Laborde* przestał sprawować obowiązki króleskiego adiutanta, a w skutek postanowienia z dnia 1 kwietnia, równie iak pan *Odilon Barot* przestał być członkiem rady stanu — Postanowieniem z dnia tegoż, naczelnie dowództwo w departamentach zachodnich, zostało dotychczas poruczone ienerałowi porucznikowi *Lamarque*. Przez inne postanowienie teyże daty, odwołani także zostali z urzędów PP. *Dubois* *Aymé* deputowany z Ille Vilaine tutejszy dyrektor cel, *Bouchotte* deputowany z Voishayé pierwszy prokurator przy trybunale w Metz, tudzież panowie *Stourm* i *Lebreton* substytucyi przy tutejszym trybunale pierwszej instancyi.

— Jenerał *Pope* przybył tu z Marsylii, gdzie iak wiadomo, niepowiodło mu się popłynąć do Włoch.

z Bajonny 27 marca.

— Rząd hiszpański odkrył ślady wielkiego rewolucyjnego spisku, do którego należy kilka znakomych rodzin królestw Walencyi i Andaluzyi. W Madrycie aresztowano byłego Alkade Don-Rodryga *Arona* i byłego koregidra Franciszka *Brindas*. Officer inżyniery *Malcuesto* odebrał sobie życie w chwili, kiedy go uprowadzono do więzienia. Między aresztowanymi znajdują się także księgarz *Millan*, adwokat

Puente dwaj bogaci kupcy z Bilbao, *Ypecete* i *Alaccia*, tudzież lekarze *Regoto* i *Perez*.

TURCYA

z Skodry 1 marca.

— Przed kilku dniami *Mustafa* Basza powołał wszystkich znakomitszych obywateli naszego miasta, celem wysłuchania zdań ich względem mających się czynić postanowień z powodu rozpoczętych kroków nieprzyjacielskich W. Wezyra. Liczne zgromadzenie przyiało długą przemowę, w której powiedział między innemi: „Wielki Wezyr, iak mi zapewnia, chce zupełnego naszego poddania się, a przez pogroźki i fałszywe przyrzeczenia udało mu się dostać w moc swoją miasta Elbassan, Tirana, Cavaggia, Durazzo, Croia i Ochrida; powołałem was dla tego, abym wam przedstawił stan rzeczy i dowiedział się od was, czyli wolicie ugiąć się pod iarżmo Party, które teraz stało się uciążliwsze przez nowe urządzenie woyska i nowy system podatków (1) lub czyli chcecie bronić waszych swobód; gotów iestem poświęcić na to ostatnią kroplę krwi, a iezeli was równy ożywia zapał, niemamy się czego lękać Wielkiego Wezyra, którego cała siła składa się zokoło 16, tysięcy woyska. Zięć mój stoi z 8 tysięcy ludzi z pokolenia Magdavi pod Dibra gotowy do boju. Bośnia, państwa Jakowo, Perseni, i część Serwii przyrzekły mi swoją pomoc. Od poddanych moich żądam z każdego domu jednego człowieka, a tak spodziewam się być w stanie zaręczenia za skutek, i 4 dni po zakończeniu Święta Bairamu wyruszę w pole.“ — Mowę tę kilkakrotnie przerywano oznakami zadowolenia. Przy końcu iey, całe zgromadzenie wynurzyło głosnemi okrzykami swą radość, i od tej chwili wszyscy, młodzi i starzy sposobią się do walki. Słyszeliśmy, iż miasta te są zajęte tylko przez małą część woyska W. Wezyra. On sam podług najnowszych doniesień stoi w 10,000 woyska pod Giorza.

WŁOCHY

— *Dostrzegacz austriacki* donosi pod d. 5 kwietnia co następuje:

Goniec który dnia 29 marca wyjechał z Ankony, przywiózł wiadomość, iż tam w dniu wspomnianym o godzinie 1 z południa wkroczyły woyska Cesarsko austriackie, pod dowództwem feldmarszałka porucznika barona *Geppert*, poczem bezpośrednio przywróconą została władza papieżkiego rządu w osobie kardynała *Benevenuti*.

Prócz potyczki pod Rimini, gdzie pół kompanii strzelców i pół szwadronu huzarów w kilku minutach przymusiły całe woysko powstańców do ucieczki, niezaszło już więcej nieprzyjacielskich kroków.

Już w nocy na 26 powstańcy opuścili swe stanowisko pod Cattolica i pierzchnęli aż po za Pesaro, uprowadzając z sobą szesnaście wozów rannych. Zaniechano usiłowania wszelkiego odporu, gdyż naczelnicy niemogli zapobiedz rozbieganiu się swych pomieszanych żołnierzy. Jenerał *Mengen* doszedł z przednią strażą w dniu 26 a feldmarszałek porucznik *Geppert* w dniu 27 z główną armią do Pesaro. W dniu tym przybyli parlamentarze powstańców do przednich straży, prosząc o zawie-

(1) Teraz nieplacą stałych podatków i tylko na przypadkach wojny mają obowiązek stawiać się do służby wojskowej.

senie broni; lecz jenerał *Mengen* nie przyjął ich, oświadczając, iż z buntownikami niewchodzi się w żadne układy i w dalszy udał się pochód.

Strach i zamieszanie, iakie panowały pomiędzy powstańcami, wskutek doznanej pod Rimini porażki, wzrosły ieszcze po ukazaniu się kilku Król. Ces. statków wojennych, które stanęły pod Pesaro, a następnie popłynęły ku Ankonie w celu krążenia przed tamtyszym portem.

Pozostali powstańcy, których większa część rzucając lub przedając broń uciekła, schronili się do Ankony.

Głośno wyjawione postanowienie powstańców, iż miasta tego będą bronić do ostatniego, niespełniło się równie iak wiele innych godnych wżgardy przechwalek.

Przestraszeni, iż Oyciec Sw. powołał woyska w pomoc, opuszczeni przez swych żołnierzy, niektórzy naczelnicy rewolucyjni chcieli błagać łaski uwięzionego dawniej przez nich kardynała *Benevenuti*, inni zaś ratowali się ucieczką. W takim stanie była Ankona, w chwili wkroczenia woysk cesarskich, które kardynała *Benevenuti* działającego jako organ papieskiego rządu, postawiły w możności, czynienia tymczasowych rozporządzeń ku przywróceniu prawego porządku i władz legalnych, dla dopełniania spodziewanych wkrótce rozkazów jego Świątobliwości.

Pozostali powstańcy, złożyli broń i proszą tylko o paszporta do domu, które większej ich części kardynał legat natychmiast kazał wydać. Oczekujemy dalszych wiadomości o przywróconem znowu w Ankonie papieskim rządzie.

Rząd papieski wszędzie już więc przywrócony; potęga dana mu w pomoc, niewnieśli się nigdzie do spraw zarządu krajowego, dopełniła swego zamiaru, nieodstępując ani na chwilę szacunku dla prawa, które popierać, ani od celu, który osiągnąć wyłącznie było iey przeznaczeniem.

Wkrótce po przywróceniu spokoyności, woyska cesarskie opuszczają znowu państwa papieskie.

— *Rapport* nadesłany w tej chwili d. 5 przez feldmarszałka porucznika barona *Geppert* datowany z Ankony 31 marca, zawiera dalsze wiadomości o szybkim posuwaniu się woysk cesarskich pod dowództwem wspomnianego jenerała.

Warownia S. Leo poddała się władzy papieża. Liczba regularnego woyska, które złożyło broń w Ankonie, przechodziła 2,000. Dowodzili niem starzy wysłużeni officerowie i artylerya iego składała się z 5 dział.

Feldmarszałek porucznik baron *Geppert* powziawszy wiadomość, iż naczelnicy powstańców schronili się ucieczką na morze, rozkazał porucznikowi okrętowemu *Rizzardi* ścigać z dwoma goeletami bryg, na którym uciekali. Officer ten mimo burzliwej pory, wykonał swe zlecenie gorliwie i z pożądanym skutkiem, albowiem wspomniany statek z 98 uciekającymi, między którymi naczelnicy powstańców *Zucchi*, *Ullini*, *Olivieri*, wpadł w iego ręce.

Według zeznań marytków, z tego statku uchodzący wrzucili 15 ciężkich pak w morze, w których iak się zdaie, były pieniądze; tych bowiem nieznaleziono na okręcie, a wiadziomo iż *Zucchi*, zabrał był z sobą znaczne summy.

— P. S. listy odebrane stwierdzają wiadomość o powstaniu w Wilnie.

Cena przedynczego exempl. gr. 10.